

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena s pierasylkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k.
na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: ra 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—
1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Дзве pieśni.

(Z Ju. Swiatohora).

Ja palami idu na czużoj staranie;
Świetła zorki hladziać u hłuchoj wyszynie,
Dy u ciomnych sadach kalã samaj reki
Zahoreliš adzin za adnym ahaŭki.

Niechta reczkaj pływie—plusk idzie nad wadoj, —
Zwonka pieśniu piaje niejkej mowaj czużoj.

Ja palami idu, i niawiesieła mnie,
I haruje dusza u czużoj staranie.
Ale hlantŭ nawakoła: taja Ź ziemia,
Jak i ũ rodnym kraju, razlehlisia pala,
Tyjeż zorki harać u hłuchoj wyszynie.
Na czużoj staranie.

A jak pieśniu paczuŭ, szto nad reczkaj źwinić,
Chwalaj woluaj, żywoj z-za kurhanoŭ biażyć, —
Ja paznaŭ czahoś swojskaho mnoha u jej:
Kaliś czuŭ heta ũ pieśniach staronki swajej...
Hetak ljucca jany, hetak cicha dryžać
I, paŭniutki nudy, horka płaczuć, źwiniac...

I, zbudziŭszyś duszoy, czuju ũžo z-nad reki,
Choć i ũ mowie czużoj, sercu huk darahi.

Cicha polem idu ja i dumaj ũ mhle:
 Ludzi tyje-ž i tut, szto ũ majej staranie;
 Ich z daloku ahni mianie kwapiac, zawuc, —
 Tak že lubiac jany, tak že pieśni piauć.
 Ludziam hetym czužym u dalokim kraju

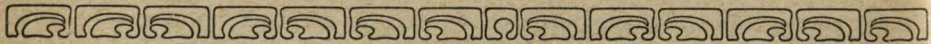
Ja radziŕnuju piešniu špiaju.

Ja palami idu na reku k ahaŕku,
 Hulka piešniu u rodnym piaju jazyku.
 Ljecca, ljecca jana, žalašliwa žwinić,
 Poŕna skarhi, trywoh nad palami lacić...
 I nihto na rece nie szumić, nie pywie,
 I morkotnuju piešniu nihto nie piauć, —

Bo, zbudzišysz dusož, czužuc tam z-za reki,
 Činc i ũ mowie czužoj, sercu huk darahi!...

Maksim Hrynica.

Jarosław na Wołdze.



U DUMIE I KALA DUMY.

101-aje zasiedaŕnie. Heta zasiedaŕnie robicca troszki cikašzym: na im razbirajuć sprawu ab wydaleŕni. Z Dumy dwuch deputatoŕ: adnaho ad hor, Piecierburha — *Kolubakina* (partii narodnaj swabody) i druhoho ad Ufimskej huberni — *Kosorotowa* (social-demokrata. Baron *Mejjendorf* dakładywwaje, szto Dumskaja Komisja pastanawiła wydalic dep. *Kolubakina* i *Kosorotowa* z Dumy, bo jany byli pryhaworeny sudom u turmu na sześć miesiacoŕ kožny. — Dep. *Kolubakin* ũ doŕhaj i talkowaj pramowie wykazywwaje, jak nad im czynili sud i za szto jon sidzieŕ u turmie. Partija „narodnaj swabody“ pašla jaho ũ horad Saratow; tam jon hawaryŕ na sabraŕniach, na katorych była i palicija, i palicija nijakich praszkođ jamu nie rabiła. „Pašla dwuch miesiacoŕ, — Kaže *Kolubakin*, — mianie wyzwali da žandarmskaho upraŕleŕnia i tam mianie stali winawacić, szto ja hawaryŕ na sabraŕniach ũ Saratowie, kab nieplacić padatkoŕ i kab niedawać rekrutoŕ. Pašla dzieła pierajszo da prakurora, i toj, nie znajszoŕszy nijakoj winy, sprawu prekraciŕ. A pašla niejaka zrabilosia, szto mianie ũžo pazwali ũ saratoŕskuju sudziebnuju pałatu na razbor dzieła. — Kali ũ sudzie ja chacieŕ paklikać na swiedkoŕ tych palicejskich, katoryje slyszali, szto ja hawaryŕ, prakuror nie pazwoliŕ. Maju niewinność dawiali i druhije ŕwiedki. — Nia hledziaczy na heta, mianie prysudzili na sześć miesiacoŕ u turmu. Deputaty, wam treba ciapier skazać: winien, czy nie winien ja. — Ja spakojnie czekaju, szto wy pastanowicie; ja wieru ũ druhi sud, sud usiaho hramadzianstwa, katory nie pazbawic mianie honoru“. — Dep. *Pergament* (ad Odessy, partii narodnaj swabody) da-

wodzić, szto dzieła Kolubakina rabirałosia niazhodnie z zakonam, i wy nazywaje heta staćcjami zakonou. Duma maje Swabodu pastupić z Deputatam Kolubakiny, jak sama zachocze. — Dep. *Bulat* (ad Suwalskaj hub. trudawik) kaže: „dep. Kolubakina i Kosorotowa choczuć wydalić z Dumy za toje, szto jany ũ swajej staroncy wyskazali toje, szto dumajuć. Kożny deputat—heta predstaviciel naroda i nia maje prawa skrywać swaich prakanahniou prad tymi, szto jaho wybiralı“. — Dep. *Gegeczkory* (social-demokrat, ad Kutaissoj hub.) skazaŭ „My wiedajem szto deputaty Kolubakin i Kosorotow sudzilisia za toje szto jany niehodny ministru“. Dep. *Puryzskiewicz*, (kancawy prawy), kaže szto ũsie prawyje daduć swaje hałasy za toje, kab hetych deputatou wydalić. — Dep. *Szubinskij* (akciabryst) zajaŭlaje, szto tak sama, jak prawyje, zrobiać i akciabrysty. — Dep. *Zacharow* (social-demokrat) kaže: „My wiedajem, szto Duma zrobić toje, czaho zachocze prawicielstwo“.

Duma abodwych deputatou pastanawila wydalić.

102-aje zasiedańnie. Abszuđajuć, * jakije administaciŭnyje paradki zawiaści na Dalokim Ushodzie.

103-aje zasiedańnie. Razhledajuć * „nadzwyczajnyje raschody na wajennaje ministerstwa. Dajuć na heta 80 miljonou 841 tysiacy rublou. Prynimajuć jeszcze drobnyje projekty zakonou.

104-je zasiedańnie. Razbirajuć * drobnyje sprawy: abtym, kab dać broszy muzulmanam (600 rnb.) na nawuku religii, i ab nawuczahni polskaj mowy ũ wuczycielskich seminarjach u Bielsku i Chołmie.

105a-je zasiedańnie. Prystupajuć * da zaprosu ab niźnie-tagilskich fabrykach hdzie zatrymywajuć rozpiatu raboczym, woś lewyje oboczuc, kab takich paradkou nie bylo. Pastanaŭlajuć kab prawicielstwa nie wydawało pazyczek padradczykom, pakul jany nie zaplaciac daŭhou, i kab s kazny dać broszy na pomocz raboczym na Urale.

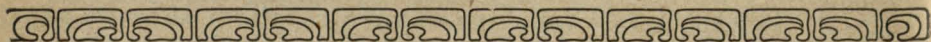
Za hety czas u Dumie trochi pieremianilasja siła partij. Prawyje ciapier kirujuć sprawami, a nie partija „17 akciabra“ jak dahetul bylo.

Wyjszła heta praz „sztaty marskoha hienieralnaha sztaba“. Jeszcze ũ 1906 hadu Carskim ukazam zawiedziena asobaja kancelaryja pry marskim ministerstwie, katoraja pawinna byla sastaŭlać plany wajny na mory i dr. Pensii im placili z astatkou hroszy. Woś ministerstwa Stołypina padało ũ 1907 hadu ũ Druhuju Dumu zakon, kab Duma zaćwiardzila raschody na hetu kancelaryju. Ale Druhuju Dumu raspuścili, i jana nie paspieła zaćwiardzić. Tahdy pierszy Minister Stołypin hety zakon predstaviu ũ Treciju Dumu. Duma jaho zaćwiardzila. Ale jak z usimi zakonami, i hety pieresłali dalej na zaćwiardźennie Hasudarstwienaho Sawietu, dyk Hasudarstwieny Sawiet sztatou nie zaćwiardziŭ, tłumaczućy, szto heta sprawa należyc

tolki da Hasudara Impieratora, a Duma nia maje prawa zajmacca sprawami ab wojsku i morskim flocie.

Ale kali sam minister Stołypin paławaŭ hety zakon ũ Dumu, dyk, znaczycca, jon liczyŭ heta prawam Dumy. Usie czekali, szto dalej budzie: kali i Hasudar nie začwierdzić tak sama pastanaŭleńnia Dumy ab „sztach“ to Stołypin pawinien wyjści ũ adstaŭku. A jak jon wyszoŭ by ũ adstaŭku, to zmanilisia by trochi paradki. Prawyje dumali, szto pa ichniemu; jany stajać za toje, kab pamienszyć prawy Dumy i nie pazwolić jej czepać spraŭ wajennych i marskich. U hetych dniach wyjszoŭ Carski ukaz, pa katoramu zakon ab „sztatach“ nie začwierdzen, i prykazana na nowa prahledzić asnaŭnyje zakony i razabrać, jakije z ich maje prawa Duma razhledać, a jakije nie. Ministerstwa Stołypina pachwalili, i jon nia wyjszoŭ ũ adstaŭku.

Za hety czas Duma ũsluchiwała^{* * *} sja, kudy pawiejeć wיעier, Niejak u Dumie zrabilosia ni tudy, ni siudy. Prawyje pawiesialeli. Rabota Dumy zmanila^{sja}, waźnyje zakony „ab nietykalnaści asoby i ab „nadzwyczajnych achranach“ tym czasam adłażyli na dalej, bo, jak kažuć, „moment“ ciapier nie taki. Duma budzie da leta zajmacca tolki drobnymi zakonami. Takich drobnych zakonow jósć kala 400. ũ Dumie kamandzierstwa pierajszo da umiarkowana—prawych i prawych. Kamandzier umiarkowana—prawych *P. Krupienski* kazaŭ: „surjoznyje sprawy ciapier nie czas padymać. Samy Boh wiedaja kudy nas zawiaduć“...



Ghaurusy raboezyeh u Belgii.

U 1874 ladu ũ Belgii ũ horadzie Gandawie zjechalisia dwa pryjaciele: wuczony socjalist Wan-Beweren i Pol Dewit, szczyry pracounik nad palepszeńniem doli raboczaho narodu. I woś tutaka jany uradzili, szto pierszaja recz, jakaja patrebna raboczym, kab lahezej zmahacca z biadoju, heta—chaŭrusy rabotnikow—(profesjonalnyje sajuzy, chaŭrusnyje tawarystwy i dr.). Nadumaŭ zny heta, jany nie czekajuczy prystupili da pracy nad ustrojstwam hetakich chaŭrusow i, padabrzušy sabbie jeszcze 30 tawaryszow raboczych, atkryli ũ Gandawie pierszuj, chaŭrusniju „socjalistycznuju piekarniu“.

Ludzi ich ašcierekali i kazali: „nia majecie hroszy, a, kali jaje i atkryjecie, to wam buduć rabić konkurenciju bahatyje tarhoŭcy i was zjaduć“.—Ale 32 czalaŭwiek i nie adstraszyli^{sja} i, majuczy ũsiaho kapitału kala 30 rublow, załazyli piekarniu, katoruju nazwali „Vooruit“ (znaczyć „Upiarod“). Nasampiesz piekarnia pamieszczala^{sja} ũ adnym pakojczyku ũ karczmiu. Piekary-chaŭrusniki, raznošacy chleb pa horadu, padmaŭlali rabotnikow, kab pryłuczalisia da chaŭrusu.—Ciaźka

było znajsci pierszuju sotniu supolnikoŭ, ale, jak užo znajszłasia, to za joj pajszła i druhaja, i treciaja,—i ŭ 1892 hadu da hetaho chaŭrusu užo należało *pieć tysiacz siamiej rabocznych*. U hetym że hadu jany užo mieli abarotu na *600 tysiacz* rubloŭ, a czystaho dachodu—*sto sorok tysiacz* rubloŭ. Ciapier chaŭrus dla supolnikoŭ dastaŭlaje nia tolki chleb, ale apratku, ũsie charczy i nawat lekarstwa. I dzieła ich idzie ũsio lepiej i s koŭnym hodam uzrastaje. U 1900 hadu ũ chaŭrusie liczyłasia *6 tysiacz 921* supolnikoŭ, usiaho abarotu było *989 tysiacz 20* rubloŭ, a abarot adnej tolki piekarni dajszoŭ da *435 tysic 644 rub*, i ũ joj wypiekali *200 tysiacz funtoŭ* chleba ũ tydzień.

Usim rabotnikam u hetym chaŭrusie płaciać ad hadziny pracy. Za hadzinu piekarom dajuć 22 kap. a ũ inszych piekarniach — nie chaŭrusnych—płaciać 15½ kap. za hadzinu. Kali rabotnik daŭzywie 65 hadoŭ, dastaje ad chaŭrusu da kanca swajho ŭyćcia pensiju 92 rubli ũ hod.

Pahladzim, szto robiac chaŭrusniki z dachodam i szto z jaho wyrastaje.

Chto chce być supolnikam chaŭrusa „Ŭpiarod“, zapisywajeca i dastaje kniŭku. — Kali jon kuplaje, naprykład chleb, katory tam kasztuje za funt 12 kap., dyk pieć kapiejek z hetaho adpisywajuc i a dachod kuplajuczaho — i hetaho dachodu nie wydajuc hraszyma, a tolki tawaram. — Chaŭrus takim paradkam jość i „ŭzbierehacielnaj“ kassaj, jaho nikoli nie kidajuc supolniki—rabotniki, bo jon sta ajecca dać im usio, szto patreba. — Chaŭrus maje swaju hazetu, biblioteku, teatr i druhije reczy. Tutaka ũsia siemja rabotnika maje ũsio, szto słuŭyje jej da ŭyćcia: i strawu, i zabawu, i nawuku. I sam chaŭrus robicca czymś bolszym, jak tolki mahazynam z chlebam i apratkaj: jon robicca wialikaj siłaj, katoraja słuŭyje i abaronaj swaich supolnikoŭ. Taki chaŭrus nawuczaje i ŭyć; koŭny supolnik, cikawy, jak szto robicca, pryhledajecca, sam maje nad usim dahlad i mocna ŭzywajecca z swaim chaŭrusam.

Malenkaja piekarnia ũ Gandawie zdaleła ŭluczyc u adou hramadu 30 tysiacz ludziej. Nima takoj reczy, katoraj by chaŭrus nie daŭ supolnikom. Kali rabotnik je-ć, nadziejaje apratku, rodzicca, ci umiraje,—jon znaje, szto kala jaho ũsia hramada, i jamu niejak śmialej ŭyć, lahcejze na sercy, szto jon nie adzin.

Za przykładam horadu Gandawy pajszli i druhije harady i pazakładywali u siabie chaŭrusy. Pa ũsich haradoch, hdzie ŭywuc rabotniki, ũ Belgii jość i chaŭrusy. I robicca heta užo nia tolki ũ horadzie, ale i pa wicskach.

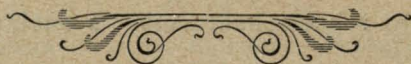
Krama ũ Gandawie z pieczywam zamienilaŭ ũ mahazyn; mahazyn—u tawarystwo supolnaj padmohi, ũ profesjonalny sajuz; zawialisia czytalni, teatr, szkoła. Paŭniej usio heta piereniašli ũ adzin wialiki dom i nazwali jaho „*Narodnym domam*“.

Dawialosia i mnie być u takim „*Narodnym Domi*“. Zajszoŭ ja pad wieczer da jaho.—Wialiki budynak — ŭwieś zbudawany rukami supolnikoŭ. Piekny padjezd aŭno bliszczyc ad ahnioŭ. Ŭzyszoŭ ja ũ siaredzinu: wialikaja sala—stajac stoliki, a pry ich sidziac ũ czy-

staj apratce rabotniki, pjuć harbatu i czytajuć hazety. Pašla hadziny 7-aj u koźnuju subotu tam ihraje mużyka z adnych tolki rabotnikoŭ-supolnikoŭ, dajuć predstaŭleńnia.—U niadzielu, a hadzinie 2-oj, tam bywajcie czytańnia (lekcii); rabotniki raspytywajucca u dakładczyka ab usiom i wiaduć z im hutarku. I kali ja wyjšzoŭ adhetul, to padumaŭ, szto szczaście nie tak užo daloka, i jaho možna znajści ŭ spolnaj pracy ŭ chaŭrusach. Tam ludzi wuczacca i roznych nawuk, i jak pamahać adzin adnamu.

Dobra było by i ŭ naszaj staronce pajści pa śladoch Belgii. Woś, u Wilni majem padobnaje tawarystwo; chacia jano tolki paczynaje żyć, ale možna wieryć, szto heta budzie adzin s tych kamienczykoŭ, s katorych i ŭ nas zbudujecca „*Narodny Dom*“ dla wialikaj siamji pracownikoŭ.

W—d.



ABRAZKI.

(Afiarowywajecca Jakubu Kołas).

Ja czuŭ, jak moj brat-biełarus śpiewaŭ swaje pieśni.

Boże! Kolki muki i jenoŭ u jahonym hołasie, kolki skarhi strasznej u hetaj pieśni, szto wychodziła z jaho hrudziej i smutna i nudna liłasia pa poli, addawałasia hułka ŭ lesie i padymałasia wyżej i wyżej—aż da siniaho, spakojnaho nieba!

Za serca chapała hetaja pieśnia—pieśnia mużyka niawolnika.

Zahudzieli ŭ duszy ũsie struny, z hrudziej wyrwaŭsia jenk i na waczach nakrucilisia słozy.

Biedny, biazdolny narod, ślazmi i potam zalitaja ziemielka!..

Wot wioska, hdzie żywuć^{*} maje^{*} braty.

Drennieńkije chacionki prylapilisia adna da adnej; abapol stajać chlawy i pawietki; dzie-nie-dzie uhledzisz sadok. Tolki rabina, szto płacze czyrwonymi ślazmi, dy kudrawaja biaoza, dy chwojka wiek-wieczny hladziać na twaju, biełarus, niadolu..

Jak smutna!..

A kruhom raskinułasia szyrokuje pole. Jak muraszki, wysypalisia tudy mużyki i, sahnušszysia nad ciażkimi sachami, aruć usochszuju ziemielku. Tut ũsia ich nadzieja, ũsio ich szczaście.

Ū biednaj, kurnaj chatcy,^{*} na kancy wioski, haryć łuczyna, utknionaja u ścianu. Na skrypuczaj źerdecy wisić katyska, a ŭ jej lażyc hałodnaje dziciatka. Nad im, sahnušszysia, staic maci i pjajeć pieśniu—nudnuju pieśniu; a ŭ tej pieśni stolki jenkoŭ, stolki niawypłaka-

nych słozaů, szto samomu chcecca razam z joju płakać i kryczać na ũwieś świet: „Ratunku! Padmohi!“...

A tam, u kucie, na ławi waruszycca nieszta pad kaŕuchom. Heta—chwory muŕyk haspadar chcece padniacca, kab napicca wady, —i nia moŕe. Jaho kinułi siły; ciaŕkaja, niepamiernaja praca padta-czwała jaho zdarouje, i woś jon laŕyć, biedak, ŕwiesiuŕszy mazalistuju ruku, i spiekszymisia hubami szepcze: „Pić!“ a paśla doůha—doůha kaszłajeć... Widać, szto ũŕo aposznije swaje dni daŕywaje muŕyk. Heta—kaniec harotnaho ŕyćcia...

* * *

Wot mahilnik, hdzie leŕać kości naszych dziedou i baćkou. Niekolki chwojek, lip i biarozak, z poušotni zniŕszych kryŕou, —i ũsio...

Jak cicha, jak smutna!...

Niszto nie naruszaje wiecznaho snu niaboszczykou, ich adpa-czynku pa ciaŕkim, biazdolnym ŕyćciu. Tolki czasam zakryczyć sawa, szto ŕwiła sabie tut hniazdo ũ duple staroj lipy, zakarkaje warona, zakukuje—zahałosić ziaziulka nad muŕyckaj mahiłkaj,—zahałosić nad ludzkaj niadolej. Zaŕturujć jej swaim szumam chwojki i biarozy, —i znoũ ũsio scichie—zaśnie...

* * *

Woś ty jaki, moj rodny kraj!

Smutak wiejeć ad twaich wiosak, ad paloŕ twaich i lasou, ad rek i wazioraŕ i ad tych kryŕou, szto stajac pry darohach... Smutak czuwać u twaich pieśniach—skarhach, muŕyk biełaruski; smutak i nadzieja ũ twaich malitwach, szto da Boha szlesz.

Smutak i skarha...

Lublu ciabie, maja rodnaja staronka, maja matka—Biełaruś! Ty mianie wyhadawała, ty mnie pakazała niadolu i słozy maich bratoŕ...

Widŕu—ũschodziać nad taboj zorki jasnyje. ũsio światlej ro-bicca ũ tabie...

Wieru—ũstanie sonce, paszle jano nam swoj świet, razhonie tu-man, szto spawiŕ ciabie, Biełaruś!

Pryduć dla ciabie lepszyje czasy...

Dla synou twaich zaczniecca nowaje ŕyćcio—wolnaje, świetłaje! Stanuć jany ũrad sa starejszymi swaimi bratami i druŕna woŕmucca da ahulnaj pracy, a ty, maci, padnimiesz spaniewieranuju dahetul haławu i śmieła budziesz pahleđać u jasnuju pryszłać. szto niasie twaim dzieciam lepszuju dołu, lepszuju sławu!

Piotra Prosty.

Koŕna, ⁸/IV 1909 h.



LISTY Z UKRAJNY.

IV.

Astatnimi czasami ũ ukrainskich i inszych wydańniach zjawia-
łasia szmat staciej ab biełaruskim nacionalnym adradzeńni. Aprocz
ukrainskich hazet ũ Rasiei,—ũ hazet: ch „*Діло*“ i „*Руслан*“, szto wy-
dajucca ũ Halickaj Ukrainie (ũ Aŭstryi), tak sama nadrukawali ab
hetaj sprawie niekolki wielmi pryhilnych staciej i zamietak. U ra-
siejskim žurnale „*Московский Еженедельникъ*“ (№ 10, za 1909 h.) nie-
daŭna pamieszczena cikawaja staćcia prof. A. Pogodina, ũ jakoj mież
inszym haworycca szto „paczatak biełaruskaj nacionalnaj presy (ha-
zet)—heta dobraja i waźnaja dla ũsiaho hasudarstwa recz..., szto na-
wuczannie dzietak u nizszych szkołach ũ ich rodnoj mowie maje
wialikuju wahu dla sprawy demokratyzmu“. U hetaj že hazecie ũ
№ 9 za 1909 h. nadrukawali i st. Nowiny ab adradzeńni biełarusou̇.
U czeszkim miesiaczniku „*Slowanski Prehled*“ (st. „*Narodni probu-
zeni biełarusou̇*“, № 4, za 1909 h.) wielmi dobra apisana, jak my,
biełarusy, budzimsia da żyćcia. U druhoj czeszskaj hazeci „*Čas*“
(№ 16, 1909 h.) czeski hramadzki pracatnik A. Czerny znajomić na-
szych bratoŭ czechou̇ z „*Naszaj Niwaj*“ i jaje rabotaj; aprocz taho
jon tłumaczyć czechom, szto heta za sztuki „*Biełoruskoje Obszcze-
stwo*“ i „*Krestjanin*“ ũ Wilni i jak abrusicieli na roznyje sposaby
choczuć zapynić hiełaruski ruch. Polskaja hazeta „*Wiek XX*“
(№ 13) tak sama razbiraje sprawu ab biełarusach, a litoŭskije hazety
„*Viltis*“, i „*Litwa*“ afiarowywajuc niemała miejsca hetaj sprawie.

Ŭ zborniku „*Формы національного движенія въ современныхъ госу-
дарствахъ*“ pamieszczena praca biełarusa Antona Nowiny pad na-
zwańniem „*Бѣлорусскі*“. Ab hetaj pracy ja chaczu pahawaryć na hety
raz. Heta praca ũžo wyjszła asobnaj braszuraj. Woś, korotka, szto ũ
jej znachodzim.

Ŭ paczatk u kniżki p. Nowina każe, dzie i kolki żywieć biełaru-
sou̇ u Rasiei; apirajuczysia na pracu prof. Karskaho, jon naliczywa-
jeć ich kala 9 miljonou̇.

Dalej haworycca, szto biełarusy ũ ciapierasznije czasy dzielacca
na dźwie niarou̇nyje czaści: na prawasłaŭnych (bolszaja czaść) i ka-
talikou̇ (mienszaja czaść). Biełarusy-kataliki bolsz ciabnuć da polskaj
kultury; biełarusy prawasłaŭnyje—da rasiejskaj. U XII—XIV w. w. bie-
łarusou̇ zabrała pad siabie Litwa. Litoŭska—ruskaje hasudarstwa nia
tolki nie znisztożyła samabytnaho kulturnaho żyćcia biełarusou̇, ale
stała pierejmać u biełarusou̇ mowu, zwyczaj, sposob żyćcia, patrochu
i religiju. Paczynajuczcy ad Alherda (1345—1377) ũsie hramaty, ũsie
hasudarstwienyje bumahi-pisalisia ũ biełaruskaj mowi. Tolki ũ XVII
st. zamiesta biełaruskaj mowy patrochu zjaŭlajacca polskaja; ale i ũ
czasy polskaho panawańnia biełarusy nie zhubili swajej nacionalnaj
asobnaści. Jany dalej żywuć swaim samabytnym żyćciom. trymajuc-

czyś swaich zwyczajou, wiery, zbierehajuczy swaju narodnuju (ustnuju) literaturu i swaju mowu.

Pašla dobra tłumaczacca czasy abrusicielnaj palityki na Bielarusi. U 1839 h. znisztożena unija, katoraja służyła mocnym gruntam dla bielarskaj narodnaści. U 1867 h. zabaraniajuć drukawać bielarskije kniżki. Nia lepsz stanowicca i ekonomicznaje pałażeńnie kraju. U sielan niechwat ziamli, kab prakarmicca; pomaczy nima nijakoj, kredyt nadta darahi.

Nia dziwa, szto pry takich historycznych, palitycznych i ekonomicznych warunkach życia bielarusy stali ciomnym, zabitym narodom. Ab nacionalnym samapaczućci ũ hetyje czasy nie dawadzilosia i czuwać. Skrydżdeny i pahardżany bielarus staŭ saromiacca ũsiaho, szto addzielaje jaho ad panoŭ, staŭ nawet zrekacca swajej rodnej mowy aź da aposzniaho czasu. Nacionalnaje adradzeńnie bielarusou paczałosia tolki pry tak zwanym aswabadzicielnym ruchu.

Jeszcze A. Nowina pieriekazywaje, jakije žjaŭlalisia twory bielarskaho piśmienstwa, paczynajuczy ad XVIII st. Potym pieralicywaje bielarskije nacionalnyje orhanizacii—cheŭry, każe ab „Naszaj Doli“, „Naszaj Niwie“, Piecierburskaj supolce „Zahlanie sonce i ũ nasze wakonce“ i ab ich pracy.

Ideja nacionalizacii szkoły na Bielarusi, jak baczym z braszury, miejscami ũžo paczynaje prawadzicca ũ życie: josć ũžo niekolki prywatnych szkoł, dzie nawuczaińnie dzieciej wiadziecca pa-bielarusku (ũ Mahiloŭskaj, Minskaj i Wilenskaj hub.). Patreba wuczycielou dla hetakich szkoł uzrastaje.

Kanczaje p. Nowina swaju pracu takimi sławami: „Kali, nia hledziaczy na niepryjazń bolsz mocnych i kulturnych narodnaściej, szto żywuć u Bielarusi, bielarski nacionalny ruch usio macnieje i ũzrastaje, kali asobnyje cyrkulary i roznyje praszkozy nia mohuć zatrymać jaho ũzrostu, to heta jasna pakazywaje niemałuju moc hetaho ruchu i żywuczaść bielarskaj nacionalnaści“.

Nam, bielarusam, treba ũžo raz stać na wierny szlach i ũziacca samim znajomić bratoŭ sławianoŭ z naszym życiom i naszymi potrebam, kali tolki my chozczem uwajści ũ siamju sławianskich narodoŭ, jak raŭnapraŭny czlen hetaj siamji. Nima czaho czekać, pakul chto drubi žmiłujecca napisać ab nas. Dobry prykład hetamu i zrabiuć

Januk Żurba.

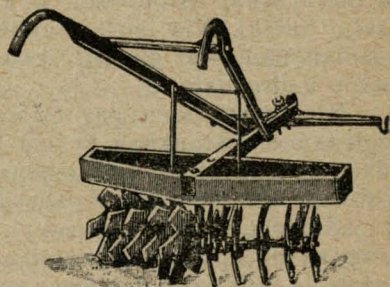
H. Głuchoŭ Czern h.

Jak na torfie zrabieć sienažać.

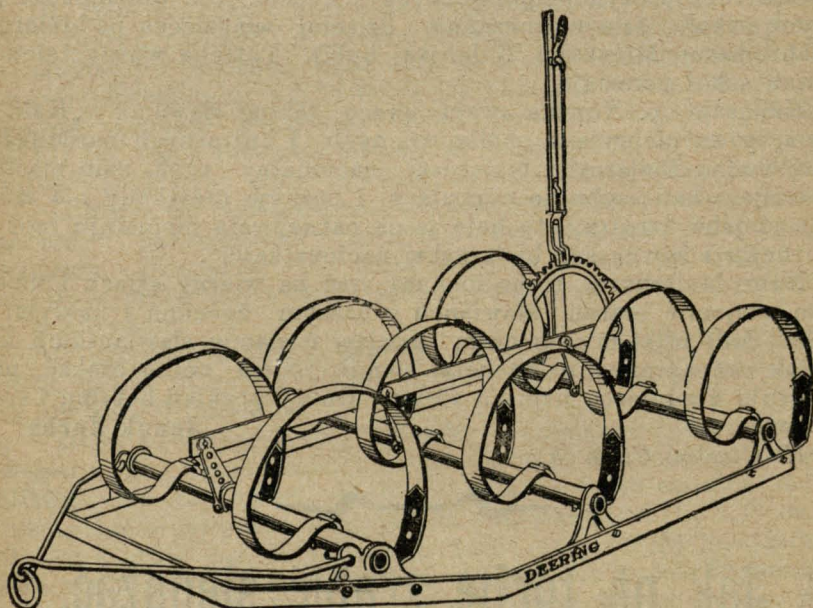
U hazecie „Xymopz“ apisana, jak finlandcy tarfianyje, dzkije bałoty zamieniajuć na pieknyje łuhi, s katorych žbirajuć pudoŭ pa 200-300 siena z dziesiaciny. Padumajesz tolki, szto u nas pry lep-

szych warunkoch i lepszej ziemi, dobra liczący, nabirająca tolki jakich 100 pudów, a to i 60-40, dyj bywaje, szto i taho miensz siena z dziesiaciny, — woś tabie istanie jasnej roznicie mież haspadarkaj kulturnaj i pierwabytnaj, jakaja u nas zawiedziena.

Torfianoje bałota, katoraje cho-
czuć zamianić na łuh, finlandcy piersz-
napiersz asuszywająć, kapajuczy praz
kożnyje 10 sażniou kanały (rawy)
1½ arszyna szyrynioj i arszyn z
czwierciej hłybinioj. Ziamlu z hetych
rawoŭ raskidywająć roŭnieńka pa-
wierch asuszenaho bałota. Nawierch
na torf nawoziać hliny, wazoŭ pa
300-400 na dziesiacinu, paśla pasy-
pajuc̄ wapnaj—pudoŭ 60-80 na dzie-
siacinu i zaściłajuc̄ jeszcze hnojem
—pudoŭ pa dwa na kwadratny sażeń;
kali-ż nima hnoju, to padosypajuc̄ mineralnyje paraszki (40 pud. kainitu
i 18 pudów tomasszlaku). Unawożeny łuh raŭniajuc̄, baranujuczy ciał-
kimi żalcznymi baronami (piersz kalcawoj baranoj i sprunżynnoj bara-



Kalcawaja barana z 8 kruhami. Ta-
kuju baranu puskajuc̄, kab parezać
dzirwan.



Amerykanskaja sprunżynowaja barana z 9 z ubami. Takuju baranu pus-
kajuc̄ pa asuszenym tarfianym bałocie, kab razrychlic wierchni sło-
j.

noj), pakul nie razdrobiacca ũsie komja i łuh nia zrobicca saŭsim
hladki i czorny. Paśla przystupajuc̄ da pasewu: siejuc̄ piersz wiku

z ašsom, ktoruju płytkazahorywajuć i baranujuć, dy jeszcze na wierch mieszanku siejać z zierniat takich woś traŭ, biaruczy na dziesiacinu:

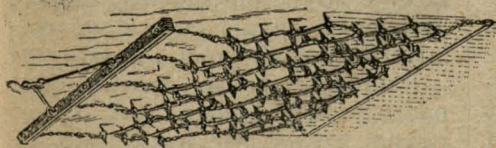
Czyrwonaj kaniuszyny . . .	15 funtoŭ.
Szwedzkaj „ . . .	10 „
Biełaj „ . . .	2 „
Jeży (<i>Dactylis glomerata</i>) . . .	10 „
Cimafiejeŭki . . .	10 „
Rejgrasu (<i>Avena elatior</i>) . . .	4 „
Awsianicy (<i>Festuca pratensi</i>) . . .	8 „

Razam 1 pud 18 funtoŭ.

Nasiennia traŭ ukaczywajuć hładkaj kaczałkaj. U pierszym użo hadu bałota daje z dziesiaciny pudoŭ 200 wikowaj mieszanki, a ŭ druhije hady źbirajuć pa 200-300 pudoŭ i bolsz dobraho sytnaho siena.

Jak widzim, ludzi ŭ Finlandii zmahajuca z nieprzywieliwaj naturaj i zmahajuć jaje pracaj i znańniem, katoraje biaruć z rady wuczonych ludziej i dobrych kniżok. Ŭ nas że pry lepszej ziarni i cieplejszym lecie szmat lahczej i mienszym kosztam, možna toje samaje zrabieć pry starannaści i achwoicie.

Polski wuczony ziemlerob, Sempołowski, wuczyć, jak treba pauptaulać torfianyje bałoty u nas. Woś, widzim my z jaho rad, szto ŭ naszym klimacie nie treba nawazić bałota hlinoj, nie kaniecznie sypać i darahije fabrycznyje hnai (kainit i tomasszłak), aprocz adnej wapny, katoraja kaniecznie na torf patrebna, kab zwiaści kislju ŭ torfie. A ŭsio druhoje: asuszku, baranbu i pasieŭ—i u nas treba tak sama rabić, jak rcbiać finlandcy.



Luhawaja barana „Lacka“ da wydzierania mochu na starych luhach i poźniach

Para ŭžo nam pakinuć pradwiecznyje sposaby haspadarki, a pry-niacca zawadzić nowyje—takije, jakije zawiedzieny u naszych kulturnych susiedziej i jakich wymahaje samo życie. Druźnie woźmiem-sia za pracu kała baćkoŭskaj ziarnielki, a zhinuć, jak złaja mara, lichalećcia i mor żywioły na pradwieśni, jaki skroś byŭ hety hod ad niechwatu kormu.

Liszni.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad naszych karespudentoŭ).

—o—

Wilnia. Woś niedaŭna schawali dobraho czaławieka—doktora Olkina, katory jeszcze tolki paczaŭ żyć: jamu było 26 hadoŭ. Usie ludzi katorych jon laczyŭ,

spaminajuć jaho dobrym słowam. Heta byŭ czaławiek dla katoraho biedak i bahatyr byli roŭnyje. Pamior jon, addaŭszy swaje życie za bliźniaho: jon ŭ balnicy prasidzieŭ nocz pry łožku chworaho na tyfus — niejkahto biedaka katory mieŭ 5 czaławiek dziaciej. Doktor ad hetaho sam

zaraziłusia haraczkej i praz 3 niedzieli loch biez pary ũ mahiłu, a biedak wyzdarawieŭ.

„Hladzicie“,—hawaryli niekatoryje,—„kolki chryścianoi prawodziac na mahilki niechryscia!“

— Ci heta jon niechryśc? — spytałasia ja. — A wiedama, žyd niechryszczony!“ atkazali mnie.— Nie! kažu ja na heta. — Niechryst toj, chto choć chryściusia, ale nawuki Chrysta nie trymajeca, chto biednao nia majeć za brata, chto tolki lubieć swaju karyść!“
A. P. Jan—kaja.

M. Wołożyn Wil. h. Oszm. p. Czytajuczy ab tym szto ludzi majuć mała ziemli, biareć achwota skazać ab wałożynskaj wołaści. U naszaj wołaści wialikaja ziemielnaja ciesnata. U nas mužycki nadziei byŭ ad 8 da 12 dziesiacin, a ciapier mnoha ludziej padzielisia na 6, 8, 10 i 16 czasciej, nie haworaczy ab trecinkach i czecwiercinkach. U wałożynskaj wołaści żywie 13 tysiacz dusz, chat ũsiah 2 tysiaczy 62; z ich 673 chaty majuć miensz 1 dziesiaciny, 833 chaty majuć da 2 dzies. 377 chat ad 2 da 3 dziesiacin i tolki 178 chat majuć bolsz 3 dzies. Na duszu na ahuł wychodzić trohi bolsz, jak paławina dziesiaciny. Z usich wołaściej pawietu wałożynskaja najbiedniejszaja.

U naszym dware pradajecca ziemia pa 100 r. dziesiac., a bank daje 40—50 rubloŭ, dyk bahaty kuplaje ziemlu, bo może dałażyć, a biedny nie majeć siły kupić. Tak i hiniem ad małaziemiela, chto może wyjeżdżaje ũ Ameryku i Pieciarburh i druhije miejsy.

Stary Jas.

M. Kapyl Minsk. h. Słuck. p. Wiesieła stanowicca, jak praczytajesz ũ „Naszej Niwie“, szto tam

i tam naszy braty bielarusy akryli chaŭrusznuju kramu, a tam biblioteku, baneczok i t. pad. karysnyje, dobryje reczy; — szto pa ũsim szyrokim rodnym kraju chutka prakaciłasia chwała adradzeńnia i samapaczućcia ciomnao bieloruskaho ludu! I jaszce wiasialej robicca, kali paczujesz i pabaczysz, jak reže heta warahoŭ naszaho adradzeńnia, jak adwrotna i praciuina im być świetkami hetaho wialikaho pierewarotŭ ũ życie! Choczecca skazać hetym žłosnym brechunom s cheŭry „Крестьянина „Бѣларускаго Общества“: „ech, wy, ludzi! Łaśnie strymać wam chwału życia? Szto wy warty sa swaimi zajadłymi marmatańiami i hołasnym krykam?! Užo byli zuchniejszyje i macniejszyje za was, katorym atrutaju pakazwałasia nowaje wiejańnie życia, i to jany nie zmohli spynić jaho, choć usielak praszkadzali jamu... A szto wy? — Pakińcie zławać nawet, a to nadta brydka budzie, jak życie pakpić z was! Ale pakul szto, lamentujecie, kidajecie na balaczyju hoławu! Chaj że! A my budziem śmiejacca z was, iści swajeju darohaju“...

Ale... dobra dobrym pachwalicca!

Papraŭdzie, — szczaśliŭ toj czaławiek, ũ kaho na woczach pierabudoŭwajecca życieio ad horszaho k lepszamu! I szczaśliŭ toj kutok świetu, hdzia zalehaje pieknaja i płodnaja hleba, szto daje jana skoryje i bahatyje uschody; a wielmi ciazka i kiepska tamu miejsu, hdzie trudna zawiaścisia czamu-niebudź dobra mu i karysnamu dla ludziej...

Woś, uziać by z naszaho ubohaha miasteczka: heta dyk sprawiedliwaja afiara ũsiamu lichomu

dy niadobramu! Jak hrazkoje, ka-
łamutnaje bałota, staić na adnym
miejscy (kali nie idzie nazad!)
i c. omnaje nudnaje żyćcio na-
szych kapylan. Kożny z ich byt-
cam prydaŭleay niejkaju patajno-
ju zhubicielnaju siłaju, bytcam
zbudżeny ũ hustaj nieprachadzi-
maj puszczy, bytcam spynien za
ruki, rohi i haławu samymi stra-
szennymi zapytańniami: „szto da-
lej? czaho czekać?“—jak aszaleły
maiecca ũ adnym miejscu i ska-
cze szczyhłam ũ kletcy.. A dni,
szeryje i nudnyje, padobnyje adzin
na adzin, jak sałdaty adnaje roty,
jak warony adneja parody, cia-
hnucca cugam, adzin za adnym,
nie datykajuczys'a da żyćcia i nie
zmieniajuczny jaho. I hetak nudna,
i hetak kryŭda! Zdajecca żywiesz
czalawiek pasiarod jakich dzika-
roŭ, na hluchim wostrawie, i praz
heta niehto i niszto, niezoha nie
znaje.. I heta tady, jak kruhom,
czuć nie pamieź nas, usio mienia-
jecca na nowaje, lepszaje.. Za to-
je pianstwa—dyk krasuje! Chaj
hdzie jakoje świata, kirmasz, ci
hodziać jakoha pastuha, ci paśla
koźnaje schodki, — dyk harełka,
harełka i harełka biez kanca, a
paśla harełki — swarki; za swar-
koju czasta bojka.. Jak hryby
paśla doždźu, rastuć szynki, isko-
ra dojdzie da taho, szto sierad
miesta buduć pradacć harełku, bo
szynk z manopolkaj nia schopiać
jaje dastawić!

Świetu, bolej światu! Paniesiem
my chutka

Siły maładyje dla rodnaho dzieła!
Budzie słoŭ nam pudkich!—szczy-
rych tre' krychoskul!

Za rabotu pilna, za robotu śmieła!
Ciszka Hartny.

Bielaruckaja wołaść. Minsk. h.
i paw.—26 apryla nasza nieŭra-

dzajnaja ziamielka pakryłasia no-
wieńkim bielenkim śniażkom. Ma-
rozy prymarazywali ziamlu aź da-
hetul; trawinki nihdzie i ũ wo-
czy nie ũwidzisz. Siena, sałomy
nima, skacina prapadaje...

—U nas ciapier wybary sta rszy-
ny; dahetul byŭ starszynioj cze-
ławiek choć i nia kiepski, ale ci-
ebi i a dobro mużykoŭ nie dbały,
dyj prosta parabok pisara i jesz-
cze nieczyj.. Mużyki ciapier ah-
ledzilisia i chacieli wybrać star-
szynioj niejakaho *Asipowicza*, dyk
jon, jak hutarać, nie padabałasia
pisaru i jaho nie zaćwiardzili.

W. Stawiszczy chłopczyk *Szy-
manski* cackaŭsia z rewolwerom
i streliu siebie ũ łob. Użo sa
dźwie niedzieli lażyć biednaje
dzicio ũ Minsku ũ balnicy i mu-
czycca. *Lawon Warabjonak.*

M. Dwarec Słonim. p. Hrodz.
hub. Niedzieli 3 tamu, pakazaŭsia
ũ naszaj staranie taki żulik. Byŭ
jon niekali arhanistam. Woś pa-
czaŭ jon pa wioskach padhawary-
wać chłopcŭ jechać da wałkawy-
skaho ksiendza bytcam za lokaja.
Kali adzin chłopiec z im pryje-
chaŭ da Wałkawysku, to jon ka-
że ũ zajezdzie. „Zdymaj braworku,
ja jaje wyczyszczu“. Chłopiec tol-
ki tut aczuchaŭsia i ũciok da
chaty, zrazumieŭszy, szto jon
chocze jaho „obra „aczyścić“.

—Adna dziaŭczynna 3 hady była
na służbie ũ Warszawie, sabrała
hroszy i jechała damoŭ da w. *Bło-
szny*, da baćkoŭ. Hety samey cza-
ławiek paczaŭ śpiewać jej, szto
jon arhanisty, szto jon chce z
niej żanicca i jana budzie achmi-
stryniaj u księdza. Dzieŭka pa-
wieryła. Baćki jaje wyprawili,
dali kubel adzioży. Woś hety ma-
łady pasadziŭ ũ *Żerobitouce* dziaŭ-
czynu ũ wahon, kazaŭ jej czekać

a sam wycyściü kubeľ i ũciok z 80 rub. hroszej, szto jana dała jamu schawać. Schapilasia dziaŭczyna zrazumiešzy, szto jaje aszukaü žulik, ale jaho už i sled prapaü. B.

M. **Chocimsk.** Klimawiczskaho p. Mohiloŭskaj hub. Nasze miasteczka maje kala 3 tysiacz žycieloŭ. Jano lažyć na hranicy Smolenskaj hub. U staryje czasy heta byü pahraniczny haradok pamiež Litwoj i Maskwoj i napadali na jaho to litwiny. to maskoŭskaje wojska. Ciaper heta hłuchi kut, 42 wiarsty ad st. Kletnica Ryhor. ž. d. Praz nasz pawiet nie prachodzić nijakaja železnaja daroha; jaho prarezaje tołki Moskoŭska-Warszawskej szosse, szto prachodzić praz Słuck, Babrujsk, Rohaczoŭ, Czerykoŭ. Ziemia tut bolsz piaski, kala chocimska papadajucca lepszyje kawalki.

Niaczutyje reczy paczalisia ũ naszym cichim dahetul kutku: ũ adnu niadzielu niekolki ũbiŭstwoŭ! ũ w. *Orloŭcy* ũ noczy napali na manopolku; ũ w. *Juzefowie* zabili storoža i zabrali hroszy u žyda.; ũ folwarku *Mužyczku* zabili ũ samy połudzien pana Osmoľoŭskaho. Hamoniać ludzi, szto heta zrabü Sawicki, wiadomy razbojnik s Czernihoŭszczyzny. Chacia kažüć szto pana Osmoľoŭskaho mahli zabić i swai, bo jon wielmi sudziŭsia sa ũsimi. Majontak swoj Osmoľoŭski atpisaü na kadecki korpus (wajennaja wuczyliszczce), katory maje być zbudawany ũ jaho falwarku. Narod u nas ciomay, dyk i šciežka da manapolki nikoli trawoj nie zarastaje. Hazet nichto nie czytuje, ab chaŭrusnych kramach i supolkach nie czutno. A pry takich warunkach trudna spadziewacca lepszaho žyćcia. Hłu-

szec ab katorym duža sprytna pisaü J. Kupała ũ № 12 „N. N.“ (Dwa mużyki i hłuszec) da nas jeszcze nie prylicieü.

Karuš z balota.



* * *

Pašwiaczaju A. J. K.

Praszli užo zimowy zabawy,
Minulisia ciaŭkije sny,
I sonce z ũsmieszkaj łaskawaj
Na ziemiľu hladzić z wyszyny.
Nima užo i śniehu na poli,
Na niebi pamienszyła chmar,
I mocna duszoju na woli
Ciaper rozmachniecca piešniar.
Tut lipa, ũ listoczki adzieta,
Absypana šwiežaj rasoj,
I wabić, i klicze paeta,
Kiwaje jamu haławoj;

A tut i kudrawy biarozy
Łaskawa pytajuć: „Ab czom
Ty płaczesz? Na szto hety
šlozy?...
Hladzi, szto za radašć kruhom!“

W. Karszun.

1909 h. ^{25/IV.}

Mieleszki, Hrodz. hub.

Z usieh staron.

Piecierburh. Sprawa Łopuchin —Azef. Cikawuju i redkuju sprawu razhledaü Senat: sudzili byšszaho dyrektara departamenta palicii A. A. Łopuchina; wina jaho była ũ tym, szto jon atkryü rewolucjoneroŭ prowokatorstwa Azefa.

Jewno Azef, šłużyü u tajnaj palicii i, kab wiedać, szto robicca u rewolucjoneroŭ, jon sam prykinušsia wialikim rewolucjonie-

ram i papaŭ nawat u hłaŭny ich kamitet, dyj naležaŭ da „bojewoj orhanizaci“. Jon arhanizawaŭ pakuszeńnia na wysokije asoby, ale wysyłaŭcuz rewalucjonieroŭ na robotu, danasiŭ ab hetym palicii, katoraja ich aresztowywała. Szmat ludziej praz jaho pajszo da turem, na katorhu i na szybienicu. Azef tak sprytna rabiŭ, szto rewalucjonierzy, chacia i wiedali, szto jość sieder ich zdrajca, ale nia dumali nikoli, kab heta moh być Azef. Pierszy staŭ winawacić Aziefa u zdradzie Burcew.—Tady ũsie tawaryszy na jaho napali, kab jon dawioŭ akuratnie, szto Azef zdrajca, bo inaczej jamu prydziecca ciażka adpakutować (nałażyć na siebie ruki). Burcew źwiarnuŭsia da Łopuchina, razskazaŭ jamu ũsio, szto wiedaŭ pra Azefa, i prasiŭ, kab toj paćwiardiŭ, czy praŭda.—Łopuchin skazaŭ, szto Azef służyć ũ palicii.

Dznaŭszysia ab hetym, rewalucjonierzy zrabili sud u Paryży nad Azefam.—Burcew dawioŭ winu Azefa, apirajuczysia na słowy—Łopuchina.

Kali prawicielstwa dawiedałoŭsia ab tym, szto Azefa sudziać i szto apirajucca na sudzie na pakazańnia Łopuchina,—to Łopuchina aresztawali. Baraniŭ Łopuchina u sudzie adwokat Passower. Jon wykazywaŭ, szto Azef tajnaj paliciji pradawaŭ — rewalucjoneroŭ, a im—tajnuju paliciju. Łopuchin kazaŭ, szto Azef—czalawiek niebiesieczny, szto jon lohka może pradawać, jak adnych, tak i druhih.—Kali Burcew spytaŭsia Łopuchina ab Azecie (ad hetaj sprawy zależało życie Burcewa), to Łopuchin, sprawiedliwy czalawiek, nia moh brać na swaje sumieńnie ludzkoha życia i skazaŭ praŭdu.

—Łopuchin każe, szto jon nikoli nie hadziŭsia na toje, szto robiac rewalucjonierzy, ale hetak zabiŭ tołki pawedług sumieńnia swajho.

Sud pryhawaryŭ byŭszaho dyrektora departamenta palicii sasłać u katorhu na 5 hadoŭ, pazbawić majontku, ũsich czynoŭ i prawoŭ.

Persija. Szach daŭ amnestyju (darawaŭ) usim, chto prociŭ jaho rabiŭ rewaluciju, naznaczyŭ liberalnych ministroŭ katoryje razam s persidzkim Hasudarstwienym sawietam sastaŭlajuc nowy zakon ab konstytucii. Ale narod nie nadta wieryć Szachu. Rewalucjonierzy nia chozczuc kidać arużża; inszyje trebujuć kab Szach wyjechaŭ s Persii razam z swaim hłaŭnym pamocnikom Bahadur-Dženham Ruskoje wojska na czas zaniało h. Taŭryz, niedaloka ad hranicy Kaukazu dla abarony ruskich spraŭ. Niekatoryje persy źwiarnulisia da mladoturkoŭ, kab i jany prysłali swaje wojska u Persiju, kab nie było tam tołki adno ruskaje. Turcija katoraja hraniczyć s Persiej, pasłała 2 wajennyje karabli.

Paryż. Paczalasia nowaja zabastoŭka pacztowa-telegrafnych czynoŭnikoŭ. Sajuzy rabocznych, katoryje nazywajucca u Francii „syndykatami“ stajac za zabastoŭszczykoŭ. Pakul szto da zabastoŭki pryłuczylaŭsia mała pacztawikoŭ; syndykaty ziemlekopoŭ i stelmachoŭ abiecajuc dawać pomoc zabastoŭszczykam.

Finlandija. Wybary ũ nowy Syjm użo adbyiŭsia. Za deputatoŭ socijał-demokratoŭ padaŭ narod 156 tysiacz hałasoŭ, za starofinskuju partiju 109 tysiacz; za mladofinskuju—61 tysiacz; za szwedzkuju 49 tysiacz, za agrarnuju—30 tysiacz.

SON U TURMIE.

Rana Ściopka prabudziusia

I lażyć—nia śpicca:

Son jamu taki prysniusia —

Luba padziwicca!

Bytcam żyta siejać wyszli

U pole pry darozi

(Ściopcy nawet zyszło z

myśli,

Szto jon u wastrozi).

Pole soncem skroź zalita, —

Szyryna, raŋnina!

Jak-by tukam hleba żlita;

Czornaziom, dy hlina.

Nie dakiniesz prosta wokam

Da susiedzkaż mieży,

A na luzi ich szyrokom

Stoŋi—jak-by wieży!

Ūsie susiedzi tut u poli

Chodziać s karabkami,

Siejuć żyta na prywolli,

Režuć doł płuhami,

Robiać honi i razorki..

Wietryk cicha wieje.

Trochi óddal, na pryhorku,
Wioska ich czarnieje.

Z-za mužycznych chat admietna

Mież humion, adrynak

Paziraje tak prywietna

Ściopki ūwieś budynak...

Uhlubiusia Ściopka ū mary,

Dumce ūwieś addausia, —

Pra wastroh zabyŷ, pra nary,

Hdzie ūsiu nocz walausia.

Tut jon ciełam, tam—duszoju,

Tam, u rodnym polu,

Hdzie chadziŷ jon za sachoju,

Hdzie paznaŷ niadolu..

Dy zabyta ūsio lichoję,

Ūsio, szto duch smuciła, —

Astałosia darahoję,

Szto tak sercu miła!

Ale skora raźwiewała —

Nudny dzień wiarnuusia;

Son i mary—ūsio prapała,

Jak astroh pracnuusia.

Jakub Kołas.

Mikałajeŷszczyzna.

Chto chce zarabić krychu hroszy i razam zrabieć dobruju prysłuhu susiedziam, toj niechaj zajmiecca pradażaj, słaŷnych dabratoj siarpoŷ litoŷskich i kos styryjskich (Aŷtryjackich), marki „Kasa—ruczielstwa“ i „Turul“.



Tawar hety wypisywać można sa składu

Zyhmunta Nahrodzkaho

Wilnia, wulica Zawalnaja № 11.

Chto zachocze mieć katalog z cenami, toj niechaj ab hetym napisze u skład,—wyszluć darma.

Redaktor-Wydaŷca A. Ūlasoŷ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.